

Księga Jonasza

Rozdział 1

1. I stało się słowo Pańskie do Jonasza, syna Amaty, mówiąc: 2. Wstań, idź do Niniwy miasta tego wielkiego, a wołaj przeciwko niemu; bo wstąpiła złość ich przed oblicze moje. 3. Ale Jonasz wstał, aby uciekł do Tarsu od oblicza Pańskiego; a przyszedłszy do Joppen, znalazł okręt, który miał iść do Tarsu, a zapłaciwszy od niego wstąpił nań, aby płynął z nimi do Tarsu od oblicza Pańskiego. 4. Ale Pan wzruszył wiatr wielki na morzu, i powstał wicher wielki na morzu; i zdało się, jakoby się okręt rozbić miał. 5. A żeglarze ulękłszy się wołali każdy do boga swego, a wyrzucali do morza to, co mieli na okręcie, aby tem lżejszy był; ale Jonasz zszedł był na stronę okrętu, a położywszy się spał twardo. 6. Tedy przystąpił do niego sternik, i rzekł mu: Cóż czynisz ty, ospalcze? wstań, wołaj do Boga swego, owa snąc wspomni Bóg na nas, abyśmy nie zginęli. 7. Tedy rzekł jeden do drugiego: Chodźcie, rzućmy losy, abyśmy się dowiedzieli, dla kogo to złe na nas przyszło; rzucili tedy losy, i padł los na Jonasza. 8. I rzekli do niego: Powiedz nam proszę, dla kogo to złe przyszło na nas? coś za rzemiosła? skąd idziesz? z którejś ziemi i z któregoś narodu? 9. I rzekł do nich: Jestem Hebrejczyk, a boję się Pana, Boga niebieskiego, który stworzył morze i ziemię. 10. Tedy się zlekli mężowie strachem wielkim; a dowiedziawszy się mężowie oni, że od oblicza Pańskiego ucieka, (bo im był oznajmił) rzekli do niego: Cóżeś to uczynił? 11. Nadto rzekli do niego: Cóż z tobą uczynimy, aby się morze uspokoiło? Bo się morze im dalej tem bardziej burzyło. 12. Tedy rzekł do nich: Weźmijcie mię, a wrzucicie mię w morze, a uspokoi się morze przed wami, gdyż ja wiem, iż dla mnie to wzruszenie wielkie na was przyszło. 13. Ale oni mężowie robili wiosłami, chcąc się do brzegu dostać, wszakże nie mogli; bo się morze im dalej tem więcej burzyło przeciwko nim. 14. Wołali tedy do Pana, mówiąc: O Panie! prosimy, abyśmy nie zginęli dla śmierci męża tego, ani wkładaj na nas krwi niewinnej; bo ty, o Panie! jako chcesz, tak czynisz. 15. Zatem wzięli Jonasza i wrzucili go w morze; i uspokoiło się morze od wzburzenia swego. 16. Bali się tedy mężowie strachem wielkim Pana, i ofiarowali ofiarę Panu, i śluby czynili.

Rozdział 2

1. Lecz Pan był nagotował rybę wielką, żeby pożarła Jonasza; i był Jonasz we wnętrznościach onej ryby trzy dni i trzy nocy. 2. I modlił się Jonasz Panu, Bogu swemu, we wnętrznościach onej ryby, 3. I rzekł: Wołałem z ucisku swego do Pana, a ozwał mi się; z głębokości grobu wołałem, a wysłuchałeś głos mój. 4. Boś mię wrzucił w głębokość w pośrodek morza, i rzeka ogarnęła mię; wszystkie nawałności twoje i powodzi twoje zwały się na mię. 5. Jużem był rzekł: Wygnanym jest od oczów twoich, wszakże jeszcze będę patrzył na kościół twój święty. 6. Ogarnęły mię wody aż do duszy, przepaść mię ogarnęła, rogożem obwiniona była głowa moja. 7. Zstąpiłem aż do spodku gór, ziemia się zaworami swemi zawarła nademną na wieki; tyś jednak wywiódł z dołu żywot mój, o Panie, Boże mój! 8. Gdy ustawiała we mnie

dusza moja, wspomniałem na Pana; modlitwa moja przyszła do ciebie, do świętego kościoła twego. **9.** Którzy pilnują marności nikczemnych, pozbawiają się miłosierdzia Bożego; **10.** Ale ja z głosem dziękczynienia ofiarować ci będę, com ślubował, spełnię; od Pana jest obfite wybawienie. I rozkazał Pan onej rybie, a wyrzuciła Jonasza na brzeg.

Rozdział 3

1. Tedy się stało słowo Pańskie do Jonasza powtórę, mówiąc: **2.** Wstań, idź do Niniwy, tego miasta wielkiego, a każ przeciwko niemu to, coć rozkazuję. **3.** Wstał tedy Jonasz, i poszedł do Niniwy według słowa Pańskiego. (A Niniwe było miasto bardzo wielkie na trzy dni drogi.) **4.** Tedy Jonasz począł chodzić po mieście, ile mógł za jeden dzień ujść, i wołał mówiąc: Po czterdziestu dniach Niniwe będzie wywrócone. **5.** I uwierzyli Niniwczycy Bogu; a zapowiedziawszy post oblekli się w wory, od największego z nich aż do najmniejszego z nich. **6.** Bo gdy ta rzecz przyszła do króla Niniwskiego, powstawszy z stolicy swojej złożył z siebie odzienie swoje, a oblekłszy się w wór, siedział w popiele. **7.** I rozkazał wywołać i opowiadać w Niniwie z dekretu królewskiego, i książąt swoich, tak mówiąc: Ludzie i bydło, woły i owce niech nie ukuszają, i niech się nie pasą, i wody nie piją; **8.** Ale się niech okryją worami ludzie i bydło, a niech do Boga gorliwie wołają, a niech się odwróci każdy od złej drogi swojej i od łupiestwa, które jest w ręku jego. **9.** Kto wie, jeżeli się nie obróci Bóg, a nie uzali się tego, nie odwrócili się, mówię, od popędliwości gniewu swego, abyśmy nie zginęli. **10.** I widział Bóg sprawy ich, iż się odwrócili od złej drogi swej i uzalił się Bóg nad tem złem, które rzekł, że im miał uczynić, a nie uczynił.

Rozdział 4

1. I nie podobało się to bardzo Jonaszowi, i rozpalił się gniew jego. **2.** Przetoż się modlił Panu, i rzekł: Proszę Panie! ażam tego nie mówił, gdy jeszcze byłem w ziemi mojej? Dlatego się pospieszył, abym uciekł do Tarsu, gdyżem wiedział, żeś ty Bóg łaskawy i litościwy, długo cierpliwy i wielkiego miłosierdzia, a który żałujesz złego. **3.** A teraz, o Panie! proszę, odbierz duszę moję odemnie: bo mi lepiej umrzeć, niżeli żyć. **4.** I rzekł Pan: A dobrzeż to, że się tak gniewasz? **5.** Bo wyszedł był Jonasz z miasta, i siedział na wschód słońca przeciwko miastu; a uczyniwszy tam sobie budę, usiadł pod nią w cieniu, ażby ujrzał, coby się działo z onem miastem. **6.** A Pan Bóg był zgotował banię, która wyrosła nad Jonaszem, aby zasłaniała głowę jego, i zastawiała go od gorąca; tedy się Jonasz bardzo z onej bani radował. **7.** Wtem nazajutrz na świtaniu nagotował Bóg robaka, który podgryzł onę banię, tak, że uschła. **8.** I stało się, gdy weszło słońce, wzbudził Bóg wiatr suchy od wschodu słońca, i biło słońce na głowę Jonaszową, tak, iż omdlewał, i życzył sobie śmierci, mówiąc: Lepiej mi umrzeć, niżeli żyć. **9.** I rzekł Bóg do Jonasza: Dobrzeż to, że się tak gniewasz o tę banię? I rzekł: Dobrze, że się gniewam aż na śmierć. **10.** Tedy mu rzekł Pan: Ty żałujesz tej bani, około którejś nie pracował, aniś jej dał wzrost, która jednej nocy urosła, i jednej nocy zginęła; **11.** A Jaby nie miał żałować Niniwy, miasta tak wielkiego?

w którym jest więcej niżeli sto i dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie umieją rozeznąć między prawicą swoją i lewicą swoją, i bydła wiele.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.